

Steel Banging, Umiejętności (ft. Kaczor, Pih, Chiv)

Mam umiejętności
Wyruszam za prawdą w pościg
Bo wciąż jej szukam
Kości rzuca na stół
Wjeżdżam z buta
Arp daje miastu
Z krytyką zbastój
Na bok skrucha
Pierwsza i ostatnia skucha
Już nie zaufam bo wokół jebany fałsz
Kto kogo tu chciał oszukać
To tapla się pośród kłamstw
Kto papla na prawo lewo
Do zarobienia jest krocie
A kiedy ma przyjść do czegoś
To jest już po robocie
Krążę swym traktem
Pośluguje się faktem
Nawet gdy zbocze
Wrócę by prawdy dociec
Mam gadkę, ona jest kluczem, sam oceń
Też się uczę tych sztuczek jak akrobata na siatce
Nie zleknie się przed upadkiem
Co rzadkie – wartość dla mnie ma szczerłość
Brak kombinacji, ukradkiem treść, nie formy przerost
Nadal chu* w dupę klakierom
Łaskawie z drogi mi zejść
By w jajach mieć testosteron
Trzeba się z nimi urodzić nie ,,,

Mam umiejętności
By głosić nawet najgorszą z prawd
Umiejętności by nie zawieść
Zwyciężyć strach
By nie iść ślepo, tam gdzie gawieź
Ku nicości
Złowieszczy beton versus umiejętności
/2x

Nawijam rap, od zawsze
Miejskie Komando
Czasy kiedy na topie
Znów jest festyniarstwo
Ortodoks robi crossover
Chce być w remizach gwiazdą
Uwierz, to prawda, najciemniej jest pod latarnią
To jest ścierwo, którym naprawdę się brzydzę
Ich świadectwo, Słowa fałszywie prawdziwe
Ziom za ziomem, za ziomem ziom
Pedalski młyn ze wszystkiego
Wydymać cię chcą
Kurestwo jak pasożyt pod skórą się lęgnie
Za hajs niejeden własne gównno zeżre
Ich skromność jest sztuczna, pozór niestety
Poklepywanie w plecy, przyklejone uśmiechy
Nie było miejsca kiedyś dla przestrzeleńców
Tak wygląda dzisiaj nowy garniak zębów
Ten świat traci dusze liczą się zyski
Wejść w dupę, przypodobać się wszystkiemu, wszystkim

Mam umiejętności
By głosić nawet najgorszą z prawd
Umiejętności by nie zawieść
Zwyciężyć strach

By nie iść ślepo, tam gdzie gawiedź
Ku nicości
Złowieszczy beton versus umiejętności
/2x

Mam umiejętności
Dość ich by wytrwać czystym
Gdy o hajs trwa bitwa musisz być czystym
Pośród zawiści zazdrości, braku litości
Pozostać czystym nie wstydząc się przeszłości
Losu zawiłości chcą pchnąć cie tam gdzie wszyscy
I bądź co bądź musisz być tym sprytnym
Na pohybel tym chytrym siejącym zamęt
Na bit wchodzę jak w zamek w wytrych i robię zamieć

Wersy to nie tylko słowa
Słowa to za mało
Muzyka to mają krew i moje ciało
Oddzielić ziarno od plew i wybrać co najlepsze
Nie dzielić się z szujami swoim powietrzem
Każdy ruch wsiąść pod rozwagę
Bo tutaj miejsce jest tylko na jedną flagę
Większość z historii Ma przykry finał
I do dzisiaj wszystkie je przeklinam

Mam umiejętności
By głosić nawet najgorszą z prawd
Umiejętności by nie zawieść
Zwyciężyć strach
By nie iść ślepo, tam gdzie gawiedź
Ku nicości
Złowieszczy beton versus umiejętności
/2x